

# PAWEŁ DOMAGAŁA, SUKIENKA (GOŚCINNIE K)

Nigdy nie stałem w świetle  
Nie rzucałem się na wiatr  
Bałem się, że zostanę sam  
Sam

Patrzyłem na horyzont  
I nie widziałem nic  
Nie umiem tęsknić za tym, co ma być  
Ma być

I wtedy weszłaś przez te drzwi w sukience w kwiaty  
Jak gdyby nigdy nic  
Dla mnie to było wszystko

Przypadkiem mnie dotknęłaś, odwróciłem się  
Poczułem, że  
Już muszę być blisko

Bo nie wiedziałem nigdy jak i czego chcę  
A po śladach twych stóp  
Mogę dojść wszędzie

Bo kiedy weszłaś przez te drzwi w sukience w kwiaty  
Poznałem cię  
Zawsze byłem twój

Nigdy nie dałam słowa  
Bo nie wierzyłam, że  
Coś może trwać na zawsze  
Bo chcę  
Bo chcę

Nie wiem gdzie wyląduję  
A rzucał się na wiatr  
Byle być kimś dla kogoś  
Choć raz  
Choć raz

I wtedy weszłam przez te drzwi w sukience w kwiaty  
Nie chciałam nic  
A dostałam wszystko  
Przypadkiem cię dotknęłam, obróciłeś się i pierwszy raz  
Poczułam bliskość

Zawsze chciałam uciec jak najdalej stąd, wiedziałam, że  
Pójdiesz ze mną wszędzie  
I wtedy weszłam przez te drzwi w sukience w kwiaty  
Poznałam cię  
Zawsze byłeś mój

A ja  
A ja  
Dobrze, że cię mam  
Dobrze, że cię mam  
Byłaś w każdej opowieści  
Byłeś w każdej opowieści jaką znam  
Jaką znam

I ty  
I ty z moich tęsknot i snów  
Z moich tęsknot i snów  
Posklejana  
Posklejany  
Jak cud

